

Pomnik Ofiar Katynia

„Zbudujemy ten pomnik figura po figurze” – taka dewiza przyświeca krakowskim twórcom i projektodawcom wielkiego pomnika katyńskiego.

Ma swój pomnik Powstanie Warszawskie, ma – także w Warszawie – Głgota Wschodu. Tylko Katyń, poza cmentarzami nie doczekał się pomnika, który przypominałby przyszłym pokoleniom zbrodnię ludobójstwa, popełnioną przez reżim sowiecki na polskich oficerach. Koncepcję pomnika Ofiar Katynia stworzyli w Krakowie : architekt Stanisław Drabczyński, rzeźbiarz Marian Gołogórski, kompozytor Jan Kanty Pawluśkiewicz, reżyser animacji Michał Ogórek. W myśl idei pomysłodawcy , Stanisława Drabczyńskiego pomnik będzie się składał z ponad 21 tysięcy figur, odpowiadających liczbie jeńców polskich pomordowanych w Katyniu, Starobielsku, Miednoje, Charkowie. Postaci, odlane z żeliwa, z czasem krwawiące rdzą miałyby być wysokości trochę nadnaturalnej tak, aby spojrzawszy na nie można było zobaczyć przestrzelinę w głowie. Sylwetki stanęłyby na cokółkach betonowych, na których znalazłyby się podstawowe dane : imię , nazwisko, stopień wojskowy każdego z zamordowanych. Pomnik nie miałby być dziełem wykonanym w całości od razu, rozrastałby się stopniowo w czasie. Ma to znaczenie nie tylko materialne, ale przede wszystkim symboliczne : następujące po sobie pokolenia wnosząby swój wkład do dzieła pamięci.

Powierzchnia, jaką zajęłby pomnik – to ponad 5 ha ziemi. Jeden z krakowskich przedsiębiorców skłonny jest ofiarować 17 ha - za gwarancję infrastruktury, którą wybuduje za własne pieniądze (drogi, parkingi, zaplecze informacyjno-socjalne).

Cokoły (w przeciwieństwie do sylwetek – wszystkie muszą być wykonane od razu), klocki betonowe 60x 60 x 100 cm – polskie betoniarnie gotowe są wykonać po kosztach własnych.

Wydatnie obniży to koszty całości.. Wbrew opinii przeciwników projektu te koszty, rozłożone na lata, nie byłyby wcale wielkie. Znamienne, że ideę pomnika poddało druzgocącej krytyce Urbanowe „Nie”, w jednym z numerów czerwcowych. Ale przecież nie Jerzy Urban i jego akolici będą dyktowali polskiemu społeczeństwu co i za ile ma upamiętniać. Ten pomnik – jeśli stanie –powinien się stać z woli i pomocy narodu, świadomego, jak ważnym elementem pamięci zbiorowej i zbiorowej tożsamości jest tragedia katyńska.

Elżbieta Morawiec